

# Gazeta Lipnowska

Organ Powiatowego Związku Komunalnego.

## Abonament

wynosi rocznie 10,80 zł, kwartalnie 2,70 zł, miesięcznie 90 gr. Z dostawą pocztową zł 2,89 kwart., 97 gr miesięcz.  
-: Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę. :-

## Ogłoszenia

Ogłoszenia:  $\frac{1}{4}$  str.=120 zł.  $\frac{1}{2}$ =70 zł.  $\frac{1}{4}$ =40 zł.  $\frac{1}{8}$ =20 zł.  
Częstsze ogłoszenia rabat. — Wszystkie biura reklamowe przyjmują ogłoszenia. Cena egz. pojedyncz. 40 gr.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Nr 40.

Lipno, dnia 8 grudnia 1929 r.

Rok I

## O pomoc dla inwalidów.

„Nikt nie zdoła przywrócić inwalidzie utraconego zdrowia — lecz utraconą radość życia i spokój rodzinny wrócić mu winno społeczeństwo, dając tem wyraz sumienia Narodu i tężyzny Państwa”.

Stanisław Twardowski, Woj. Warszawski.

Wojna europejska, a potem wojna o Niepoległość Polski pozostawiły w naszym powiecie bardzo wielu inwalidów wojennych, zupełnie lub częściowo do pracy niezdolnych, oraz wiele wdów i sierot po poległych. Obowiązkiem Państwa stało się częściowe lub całkowite utrzymanie tych licznych rzesz ofiar wojny.

Zrozumiałem jest, że Państwo wszystkim obywatelom podobać nie może, że część tych ciężarów musi ponieść społeczeństwo, w postaci czy to samorządów czy instytucji społecznych. Rozumiejąc to, prawodawca ustawą o opiece społecznej włożył to na samorządy, między innymi, obowiązek opieki nad inwalidami.

Z instytucji społecznych zajął się tą sprawą pierwszy Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, ogarniający całą Polskę. Na terenie naszego powiatu pracuje Koło tego Związku (z siedzibą w Lipnie), niosąc inwalidom wszechstronną pomoc moralną i materialną, załatwiają ich sprawy, starając się dla nich o zaopatrzenie, pośrednicząc w otrzymaniu pracy, niosąc doraźną

pomoc materialną. W pracy swej Koło Związku wyręcza samorządy w wykonaniu opieki społecznej t. j. niesieniu pomocy inwalidom, wyręcza społeczeństwo całe, które, pomnąc na krew przelaną przez nich dla wyzwolenia Ojczyzny, ma święty obowiązek zaopiekowania się inwalidami, wdowami i sierotami po poległych. Rozumiejąc to, samorządy, zarówno powiatowy, jak miejskie tak i wiejskie, oraz Związek Ziemiaków stale subsydują Koło Związku Inwalidów, umożliwiając mu w ten sposób regularną i owocną pracę.

Śmiemy twierdzić, że dla zapewnienia normalnej pracy Związku samorządy i instytucje naszego powiatu uchwały w budżecie na rok 1930/31 odpowiednie sumy na subsydujum dla Koła Związku Inwalidów w Lipnie, co umożliwi mu kontynuowanie pracy nad ulżeniem doli ofiar wojny.

Nie wątpimy, że, uznając ciężący na społeczeństwie obowiązek opiekowania się swymi inwalidami, wszystkie miarodajne czynniki odniosą się przychylnie do sprawy udzielenia pomocy inwalidom.

## Do czytelników.

W niniejszym numerze Gazety Lipnowskiej otwieramy dla naszych czytelników dział naukowo-popularny z zakresu wiadomości „O Polsce współczesnej”. Jako pierwsze artykuły w tym dziale będą się ukazywać artykuły pod tytułem „Czem jest Śląsk dla Polski”.

Uważamy, że dział „o Polsce współczesnej” jest nader pożądany. Ciemiężca nasz — moskal — nie zezwalał nam szerzyć jawnie wiedzy o Polsce. Dzisiaj żyjemy w wolnej Ojczyźnie — Polsce!

Jednakże tej Polski — Ojczyzny naszej nie wszyscy znamy. Wielu z nas nie wie czem Ona jest dla nas, Nie nasza to jednak wina, to tylko skutek wiekowej niewoli. Dziś jednakże żyjąc w wolnej Polsce trzeba Ją jaknajdokładniej poznać.

Tę właśnie lukę w wiadomościach o Polsce współczesnej chcemy zapełnić i spodziewamy się, że oddamy w tym względzie usługę szerszemu ogółowi społeczeństwa na terenie naszego powiatu.

Redakcja.

## POLSKA WSPÓŁCZESNA

A. GACEK.

### Czem jest Śląsk dla Polski.

Jadąc pociągiem począwszy od Skierniewic w kierunku południowym, mijając historyczną i cudami słynącą Częstochowę, a dalej Zawiercie i Ząbkowice wjeżdżamy w tak zwane Zagłębie — okręg najwięcej uprzemysłowiony w całej Polsce. Skręcając od Ząbkowic w kierunku zachodnim oczom naszym ukazuje się coraz więcej wysokich kominów i obiektów hutniczych lub kopalnianych, a jeżeli jedziemy wieczorem to tysiące lamp elektrycznych i dochodzący huk maszyn świadczy, że tutaj wre życie, jak w żadnej innej dzielnicy Polski. Po kilkugodzinnej jeździe stajemy w Katowicach — stolicy Górnego Śląska. Jakież inne tu życie! Jak żywem tętnem ono bije! Inni wprost ludzie. Inny charakter społeczeństwa, inna kultura, inny wygląd zewnętrzny! Gdzie jesteśmy? Oto znajdujemy się w kraju — w części Polski, którą możemy nazwać Jej perłą — znajdujemy się w dzielnicy o doniosłej dla Polski wartości! Czemże jest ten Śląsk dla Polski? Rozpatrzmy tutaj po kolei każdą dziedzinę życia tego kraju.

#### 1. Położenie, obszar, granice i podział Górnego Śląska.

Górny Śląsk, część dawnego zaboru niemieckiego wraz ze Śląskiem Cieszyńskim, częścią dawnego zaboru austriackiego jest najdalej na południowy zachód wysuniętą częścią naszej Ojczyzny, stanowiącą Województwo Śląskie o obszarze 4230 klm.<sup>2</sup>

Z punktu widzenia geograficznego Województwo Śląskie nie tworzy charakterystycznej zamkniętej w sobie całości. Na południu między Ostrawicą, dopływem Odry, a Białą, dopływem Wisły, rozpościera się Pogórze Śląskie — Beskidy Zachodnie z Baranią Górą, u której stóp wypływa królowa naszych rzek — Wisła. Beskidy pochylają się z wolna ku północy i już pod Bielskiem i Białą przechodzą w kraj pagórkowaty, a potem w niziny — w Kotlinę Śląską, zamkniętą z zachodu górami Sudetami, ze wschodu wyżyną Małopolską, a na północy pomiędzy rzeką Baryczą, Odrą i Wartą, przechodzącą w środkowy pas nizin polskich.

Gdybyśmy patrzeli się na tę krainę z lotu ptaka — z aeroplanu, to widzielibyśmy na południu Beskidy Śląskie, poprzerzynane Wisłą innymi potokami górskimi, z Beskidów zeszlibyśmy wzrokiem na płaskowzgórze, pokryte obfitymi lasami,

polami i łąkami, poczem w środku natrafilibyśmy na las kominów hut i kopalń, na tak zwany okręg przemysłowy, w którym niezdolni byłibyśmy odróżnić jednego miasta czy gminy od drugiej, wreszcie minąwszy środek na północy natrafilibyśmy znowu na część bardzo silnie zalesioną, a stosunkowo słabo zaludnioną. Oczom naszym przy nagłym objęciu całości uwydatniłby się bardzo silnie kontrast, jaki tworzą te połacie kraju stworzone częściowo przez przyrodę, a inne znowu przez pracę człowieka.

Pod względem geologicznym Województwo Śląskie przedstawia również bardzo ciekawy i urozmaicony teren. W północnej stronie wydobywają się na powierzchnię z pod gleby wapienie — jury białej i brunatnej. Są one odnogami wzgórz Jury Krakowskiej, ciągnącej się od Krakowa aż po Wieluń. W środkowej części występują z pod ziemi skały należące do tak zwanego systemu węglowego, zawierające niezmiernie bogate podkłady węgla kamiennego. Cała zaś Kotliną Śląska pokryta jest ziemią napływową tak zwaną dyluwialną, pochodzącą ze stosunkowo niedawnych czasów, jeśli weźmiemy pod uwagę długość istnienia kuli ziemskiej. Góry Beskidy są górami fałdowymi to jest powstałymi przez kurczenie się korupy ziemskiej przy ostygnięciu ziemi, po oderwaniu się jej od słońca. Poza Beskidami Województwo Śląskie jest krajem pagórkowato-nizinnym o najwyższych wzniesieniach 365 m. ponad poziom morza.

Historja geologiczna mówi, że Górny Śląsk poza okresem bujnej roślinności — olbrzymich drzew, z których wytworzył się węgiel kamienny, po okresie lodowcowym, był też zatoką morza, które zalewało dzisiejszą Polskę i dochodziło aż do Podkarpacia.

Górny Śląsk można różnie podzielić. Można tu bowiem wyróżnić: Śląsk Czarny to jest okręg przemysłowy i zielony to jest okręg rolniczy i górzysty. Historycznie można tu odróżnić: Śląsk Cieszyński, dawny zabór austriacki i Śląsk Górny zabór pruski. Administracyjnie dzieli się Śląsk na osiem powiatów, a to: Lubliniecki, Tarnowski, Góry, Świętochłowicki, Katowicki, Pszczyński, Rybnicki, Bielski i Cieszyński oraz miasta usamodzielnione: Królewska Huta, Katowice i Bielsko.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

### O mistrzach rzemieślniczych.

Tytułu „mistrz” lub „majster” łącznie z nazwą rzemiosła (jak „mistrz krawiecki”, „mistrz blacharski” i t. p.) ma prawo używać tylko ten rzemieślnik, który złożył egzamin mistrzowski (majstrowski) przed Komisją egzaminacyjną, utworzoną przez Izbę Rzemieślniczą, albo przed Komisją egzaminacyjną, utworzoną na zasadzie rozporządzeń ministerjalnych przy szkole rzemieślniczo-przemysłowej, mistrzowskiej (majstrowskiej) lub przy innym za-

kładzie (instytucji), nadającej się do tego według swego ustroju i swych urządzeń.

Rzemieślnicy, którzy na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów uzyskali prawo do tytułu „mistrz”, „mistrz cechowy”, „egzaminowany majster”, zachowują i nadal ten tytuł i mają prawo używać tytułu „mistrz” lub „majster” łącznie z nazwą danego rzemiosła.



Regulamin Komisji egzaminów mistrzowskich (majsterskich), utworzonej przez Izbę Rzemieślniczą, uchwała Izba Rzemieślnicza, a zatwierdza władza przemysłowa wojewódzka. Celem egzaminu jest stwierdzenie, czy czeladnik nabył biegłości i wprawy w pracy odnośnego rzemiosła oraz dokładne wiadomości co do wartości, nabywania, przechowywania i stosowania materiałów przerabianych w rzemiośle, oraz co do sposobów poznawania ich jakości, a także stwierdzenie dokładnej znajomości prowadzenia ksiąg i rachunkowości kupieckiej i t. p.

Kto rozpoczyna prowadzenie zamoistne rzemiosła, winien równocześnie ze zgłoszeniem wykazać przed Starostwem, jako władzą przemysłową I-szej instancji, że posiada zawodowe uzdolnienie do prowadzenia danego rzemiosła. Za dowód uzdolnienia uważa się w pierwszym rzędzie uprawnienie do używania tytułu mistrza (majstra) rzemieślniczego danego rzemiosła lub świadectwo złożenia egzaminu przed komisją egzaminacyjną dla majstrów wojskowych. Na tej podstawie Starostwo wydaje kartę rzemieślniczą na prawo prowadzenia samoistnego rzemiosła.

Mistrz rzemieślniczy jest uprawniony do przyjmowania na naukę i kierowania praktycznym wykształceniem uczniów (terminatorów). Rzemieślnikom, skazanym wyrokiem sądu za przestępstwa, popełnione z chęci zysku lub przeciw moralności publicznej, oraz rzemieślnikom, którzy dopuścili się ciężkiego uchybienia obowiązkom względem swych uczniów, może władza przemysłowa zabronić trzymania uczniów (terminatorów). Władza przemysłowa wojewódzka w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, może rzemieślnikowi, któremu odebrano prawo trzymania uczniów, przywrócić to prawo po upływie roku. Rzemieślnikom, którzy z powodu wad umysłowych lub fizycznych są niezdolni do odpowiedniego kształcenia uczniów w pracy zawodowej, władza przemysłowa może zabronić trzymania uczniów, dopóki te wady trwają.

Majster winien przestrzegać, aby warunki, dotyczące się nauki, były w ciągu 4 tygodni po rozpoczęciu nauki ustalone umową pisemną.

Majster winien się starać, ażeby uczeń miał sposobność i możność praktycznego wykształcenia się w rzemiośle, przestrzegać, aby uczeń zachowywał się przyzwoicie, ażeby uczęszczał regularnie na naukę do szkoły dokształcającej. Powinien ściśle przestrzegać, ażeby uczeń nie był obciążony pracą, nie mającą nic wspólnego z nauką rzemiosła, albo przechodzącą siły fizyczne ucznia, oraz ażeby uczeń nie był źle traktowany przez pracowników i domowników. Po upływie czasu próby majster może rozwiązać umowę o naukę przed ukończeniem omówionego czasu nauki, jeżeli uczeń mimo upomnień, wykracza przeciw swoim obowiązkom, albo jeżeli zaniedbuje uczęszczanie na naukę do szkoły dokształcającej. Zaniedbywanie przez majstra swoich obowiązków względem ucznia w sposób, zagrażający zdrowiu, lub moralności ucznia, zaniedbywanie jego wykształcenia w rzemiośle, lub utrudnianie regularnego uczęszczania na naukę do szkoły dokształcającej, niezdolność majstra do należytego spełniania ustalonych umową zobowiązań, przesiedlenie się z warsztatem do innej gminy, czy miasta, — są to powody do roz-

wiązania umowy przez ucznia lub jego ojca albo opiekuna przed upływem czasu nauki.

W razie rozwiązania umowy o naukę albo jej wygaśnięcia wskutek zwinienia przedsiębiorstwa mistrz winien wydać uczniowi świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki.

W razie prawidłowego ukończenia nauki, majster winien w ciągu 8 dni wydać świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki. Jeżeli mistrz jest członkiem korporacji, zarząd korporacji winien wydać uczniowi na podstawie świadectwa nauki oraz szkolnych świadectw z nauki dokształcającej lub równorzędnej — świadectwo ukończenia nauki rzemiosła.

Jeżeli mistrz przyjmuje na naukę uczniów w liczbie większej, aniżeli odpowiada to wielkości lub sposobowi prowadzenia warsztatu, Starostwo po porozumieniu się z obwodowym inspektorem pracy i po wysłuchaniu opinii Izby Rzemieślniczej może zobowiązać majstra do zmniejszenia liczby uczniów przez rozwiązanie umowy o naukę, oraz zabronić mu przyjmowania uczniów ponad oznaczoną liczbę.

Od takiego zarządzenia wolno odwołać się do władzy przemysłowej wyższej instancji.

Mistrzowie mają prawo zrzeszenia się w wolne korporacje rzemieślnicze, t. j. w cechy, których szerokie zadania wymagają przynajmniej dostatecznego poziomu kulturalnego od członków, by sprostać tym zadan. Na mistrzach rzemieślniczych polega ciężar zawiadywania sprawami cechu: oni to stanowią najwyższą władzę cechową, zebranie cechowe, oni to stanowią skład zarządu cechu, na nich polega praca w wydziałach (sekcjach) cechowych, oni to stanowią sąd polubowny. Gdy tworzony jest związek cechów, mistrzowie z pośród siebie (w poszczególnych cechach) wybierają delegatów, a ci znowu wyłaniają zarząd tego związku. Do Izby Rzemieślniczej, tej stałej reprezentacji zawodowych interesów przemysłu rzemieślniczego, również wybierani są znowu mistrzowie, którzy w tym wypadku reprezentują rzemiosło całego województwa. Z pośród mistrzów powoływani są członkowie Komisji egzaminacyjnych, mistrzowskich i czeladniczych.

Stanowisko mistrza w rzemiośle naszym jest nader ważnym i odpowiedzialnym: jakim jest mistrz, takim będzie rzemiosło i cały stan rzemieślniczy. Stan rzemieślniczy częstokroć stanowi większość, a przynajmniej bardzo znaczny odsetek, ludności miast polskich, — i przez to rzemieślnik stanowi częstokroć o życiu miast, ich rozwoju i stopie kulturalnej, a poniekąd i o przyszłości Rzeczypospolitej.

ZUZ.





## Powstanie Czerwonego Krzyża.

W związku z wznowieniem działalności Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Lipnie, o czym została umieszczona notatka w „Gazecie” z dnia 1 grudnia r. b. (Nr. 39 str. 435), oraz w przewidywaniu, że instytucja ta znajdzie oddźwięk w całym powiecie, a zrozumienie jej potrzeby uwypukli się przez tworzenie lokalnych oddziałów, poniżej podajemy garść wiadomości z dziejów powstania Czerwonego Krzyża.

„Czerwony Krzyż to instytucja, którą w czasie wojny spotkaliśmy jako coś gotowego, od dawna istniejącego, ranny żołnierz znajdował pomoc i opiekę, ale nie zawsze tak bywało.

Za dawnych wojen los rannego żołnierza bywał okrutny, nie miał kto rany opatrzyć, nie miał kto spragnionych ust zwilżyć. Samo wojsko jak umiało i jak ówczesne warunki pozwalały, starało się zaradzić cierpieniom.

W wojsku rzymskim byli osobni tragarze, których zadaniem było nosić wodę dla wyczerpanych i rannych żołnierzy.

Podczas oblężenia Grenady w 1492 r. królowa hiszpańska Izabela tworzy pierwszy szpital wojskowy złożony z sześciu namiotów.

W XVII wieku zjawiają się przy armjach ambulanse, stopniowo coraz bardziej udoskonalane.

Tak było aż do bitwy pod Solferino w 1859 r., której widok targnął sercem szlachetnego francuskiego Szwajcara Henryka Dunant. Bo oto w jego oczach konały tysiące rannych bez pociechy moralnej, tysiące umierać musiało, bo nie było

nikogo, kto by im niósł ulgę jakąś. W porozumieniu z kilkonastoma kolegami, organizuje doraźną pomoc dla rannych na polu bitwy, która wydaje nadspodziewane wyniki, ratując życie setkom żołnierzy. Jako wspomnienie strasznych dni Henryk Dunant w 1862 r. drukuje broszurkę, która rozchodzi się w setkach tysięcy egzemplarzy. W broszurze tej żąda:

- 1) by ranny i chory żołnierz bez względu na to, do której armii należy, przez każdą z walczących stron uznany był za nietykalnego, t. j. stojącego poza obrębem armii walczącej,
- 2) by zorganizować podczas pokoju towarzystwo, które przygotowałoby się do niesienia pomocy rannemu i choremu żołnierzowi na wypadek wybuchu wojny.

Na skutek broszurki powstaje Komisja, która w dniu 17 lutego 1863 r. przekształca się na stały Komitet Międzynarodowy, przyjmując za podstawę swej działalności powyżej wymienione dwa punkty. Jako oznakę przyjęto Czerwony Krzyż w białym polu. W 1864 r. państwa zawarły w Genewie konwencję, która uzupełniona została w 1906 r., a w której zawarte są i rozszerzone dwa zasadnicze postulaty Henryka Dunant.

Tak powstał Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Polski Czerwony Krzyż powstał w dniu 18 stycznia 1919 r. z inicjatywy T-wa „Sanitarjusz Polski”.

### Dział gospodarczy.

#### Konserwacja gnojówki.

„Rolnik” podaje bardzo praktyczne wskazówki o konserwowaniu gnojówki. Chemia rolna podaje bardzo różne sposoby konserwowania gnojówki, które ogólnie mają na celu uniknąć strat azotu. Najnowsze doświadczenia w tym kierunku prof. Andra'a, Hoffmana i Vogla dają nam bardzo cenne wskazówki, jak postępować należy z gnojówką.

Przedewszystkiem należy od samego początku aż do końca, chronić gnojówkę przed wpływem powietrza. By to osiągnąć, musi się płynne części gnoju już w stajni oddzielać od stałych części. W stajni urządza się dobrze okryte zbiorniki gnojówki, do których musi spływać jako płyn, nie porywając ze sobą żadnych stałych materiałów. Taki sposób konserwacji gnojówki wpływa również bardzo korzystnie na zdrowie zwierząt zwłaszcza hodowlanych, jak też na mleczność krów.

Stanowisko zwierząt urządza się w ten sposób, że przy długości 235 cm ostatnie 65 cm są pochyło wybetonowane tak, że gnojówka natychmiast łatwo i szybko spływa do zbiornika. Pochyłość tą pokrywa się dokładnie i równo, pozostawiając otwory ściekowe dla gnojówki w odpowiednich miejscach. — Chodzi o to, by świeża gnojówka jak najkrócej utrzymywała się na stanowisku i odbywała jak najkrótszą drogę do zbiornika i nie porywała stałych części gnoju w głąb.

Zbiornik służy dla dwu stanowisk i tworzy go beczka, o pojemności około 2 m<sup>3</sup> bardzo szczelnie z wierzchu pokryta i ubezpieczona przed wpływem powietrza. Gnojówka wpływa otworem górnym z boku. Wiązanie azotu gnojówki różnymi chemikaljami nie jest wskazane; zresztą ta sprawa nie jest jeszcze należycie zbadana. Wiązanie superfosfatem o tyle jest niezupełne, że materiał ten nie wiąże całego zapasu azotu w gnojówce. Sproszkowany zaś torf działa bardzo niekorzystnie i wywołuje znaczne straty.

Najlepiej wiąże azot gnojówki dobrze przygotowany kompost i należycie z gnojówką wymieszany.

Niektórzy radzą wlewać do zbiornika z gnojówką nieznaczną ilość taniego, zużytego oleju, który unosząc się na powierzchni, przeszkadza ulatnianiu się azotu i utrudnia dostęp powietrza.

Zbiornik chronić należy przed zalewem wodą deszczową, gdyż rozcieńczona gnojówka, wbrew dotychczasowym zapatrywaniom, nie posiada prawie żadnej wartości nawozowej.

Dobra gnojówka powinna w 1 litrze zawierać 7 do 8 gr azotu, w czym 25% w postaci związków amonowych.

Prof. dr. Meyer z Halli przeprowadził wazowne i polowe doświadczenia w tym kierunku; jaki sposób nawożenia gnojówką jest najbardziej korzystny. Nawoził różne rodzaje zbóż gnojówką najlepiej zakonserwowaną i jednakowej jakości. Doświadczenia prowadził na ziemiach gliniastych i piaszczystych.



W ogóle bezpośrednio polewanie pól płynną gnojówką, a także łąk i pastwisk, nie jest wskazane, gdyż taka czynność wywołuje bardzo wielkie straty azotu i to tem większe, im więcej azotu zawiera gnojówka.

Tak samo twierdzono, że nie można polewać gnojówką mało przegniłego nawozu lub słomy, a to dla tego samego powodu, jak wspomniano powyżej, a również z tej przyczyny, że bakterje słomy okazały się wielkimi wrogami azotu w gnojówce i powodują jego szybkie ulatnianie się, względnie pod ich wpływem tworzy azot gnojówki związki trudno rozpuszczalne i przyswajalne.

Dlatego to dalsze doświadczenia wykazały, że nie można równocześnie nawozić pola gnojem i gnojówką, a jedynie bardzo dobrze przegniły gnoj nie umniejszał wartości nawozowej płynnej gnojówki.

Nieodpowiedni też sposób nawożenia gnojówką sprawiał, że często nawozy sztuczne, jak saletra, azotniak lub amonowe, działały o wiele skuteczniej. A tymczasem dobrze zakonserwowana i należycie użyta gnojówka powinna dać zawsze, zwłaszcza przy uprawie okopowych najlepsze wyniki.

Na tej samej glebie i przy tej samej ilości roślin otrzymał najlepsze rezultaty przy zmieszaniu gnojówki z kompostem i wymieszaniu tego materiału z rolą do głębokości 15-tu cm. Zbiór oznaczył: ziarna 100%, słomy 100%, w stosunku do tego zbiór przy do głębokości 5 cm 65%—81%, przy polaniu gnojówką i pozostawianiu jej na powierzchni 39%—54%.

Nawożenie gnojówką dawało lepsze rezultaty na ziemiach gliniastych, aniżeli na ziemiach piaszczystych. Głębsze zmieszanie uskuteczniano pługiem, a płytsze broną. Nawożono wiosną. Wazonowe doświadczenia dawały podobne rezultaty.

Firma Hörenz w Halli sporządziła maszynę, podobną do siewnika, którą można płynną gnojówkę rozlewać równomiernie po polu do rowków, które maszyna przykrywa. To nie okazało się praktycznie.

Przedstawione powyżej wyniki doświadczeń w dziedzinie nawożenia gnojówką są bardzo interesujące i obalają dotychczasowe zapatrywania w tym względzie. Tembardziej należałoby się zająć tą sprawą tak w nauce, jak w praktyce rolniczej, co z pewnością przyniesie bardzo wiele korzyści. Zagroda wzorowa — 47. — J. S.

## Z życia powiatu.

### Uroczystość poświęcenia Domu Ludowego w Skępem.

Motto: „W słowach chęć tylko widzimy,  
w działaniu potęgę, trudniej  
dzień dobrze przeżyć, niż  
napisać księgę“.

(A. Mickiewicz.)

W dniu 24 listopada rb. odbyła się w Skępem podniosła uroczystość poświęcenia murów, wzniesionego pracą Straży Pożarnej, Domu Ludowego — remizy.

Kochani strażacy wszędzie stoją na straży interesów ogółu i dbają, by społeczeństwo w swym rozwoju duchowym szło naprzód. Cześć im i chwała za podejmowanie wielkich dzieł!

Godzi się wspomnieć nazwiska przewodników Straży, którzy wiodą drużynę w kierunku realizowania wszelkich czynów. Na czele Zarządu stoi d-h Ryszard Nerlewski, właściciel apteki, sekretarzem Zarządu jest d-h Jan Kossakowski, kierownik szkoły powszechnej. Członkami Zarządu są: d-howie: Jan Brodacki, kierownik urzędu pocztowego, Franciszek Kacprowicz, nauczyciel, Ignacy Wojciechowski, właściciel sklepu i zastępca naczelnika d-h Antoni Barszczewski. Należy wspomnieć i nazwisko b. prezesa Straży d-ha J. Małkiewicza, sekretarza gminy, obecnie urzędującego w Bobrownikach, i d-ha Czesława Jankowskiego b. naczelnika, którzy niemało pracy włożyli w budowę Domu Ludowego.

Cześć przewodnikom Straży! Zasłużeni ci pracownicy na niwie społecznej zasłużyli sobie na najwyższe uznanie.

Uroczystość zaszczylili swą obecnością d-h Kazimierz Keller, prezes Związku Okręgowego Straży, d-h Paweł Ridel, członek Zarządu Zw. Okr. i adjutant d-h Stanisław Jabłoński. Z ramienia Wydziału Powiatowego Sejmiku d-h J. Falkowski, naczelnik O. S. P. w Ligowie i członek Zarządu Zw. Okr. Dalej cała drużyna z Żuchowa z orkiestrą, na czele z prezesem Ruszkowskim. Delegaci z Karnkowa d-howie Gołębiewski, Lamparski i L. Byszewski, z Czermna d-howie Michalski i Wiśniewski. Następnie delegacje od stowarzyszenia spółdzielczego „Jedność“ p. Wł. Kujawski, od Tow. Rzemieślników p. Wodzyński oraz wielu innych.

Po uroczystej mszy św. w klasztorze w Wymyślinie d-h prezes Keller przyjął raport, poczem wszyscy zgromadzeni przy dźwiękach orkiestry skępskiej i orkiestry z Żuchowa udali się marszem z Wymyśliny na rynek w Skępem, gdzie nastąpił przegląd taboru, dokonany przez władze strażackie. Następnie z rynku w szyku marszowym zgromadzeni udali się do nowego gmachu już wykończonej pięknej remizy strażackiej, a za zgromadzonemi podążył cały tabor strażacki. Za właściwą remizą ciągną się mury pięknego Domu Ludowego, który choć jeszcze nie wykończony, daje jednak wyobrażenie o wielkości zamierzonej pracy. Tabor strażacki podążył w tym celu, aby umieścić go uroczystie w nowej remizie.

Wobec tłumnie zgromadzonej publiczności rodzice chrzestni Domu Ludowego przecięli wstęgę do remizy i w ten sposób została rozpoczęta uroczystość. Poczem ksiądz proboszcz Leon Machczyński wygłosił piękne przemówienie, w którym porównując będący w budowie gmach Domu Ludowego do twierdzy — cytadeli, wyrażał przekonanie, że dom ten będzie twierdzą dla uczciwej pracy obywatelskiej, chroniącej społeczeństwo od wpływów destrukcyjnych i że Dom Ludowy będzie ostoją polskości i moralności.

Po księdzu Machczyńskim na mównicę wszedł d-h prezes Keller, który za motto swego przemówienia wziął słowa Mickiewicza: „Przyszedł czas, że natchnienie musi być czynem, a czyn natchnieniem, bo w dziele Bożem, jak w piorunie pomiędzy błyskawicą a ciosem nie masz rozdziału“. Mówca oświadczył, że czas najwyższy zaniechać „logomachji“, to jest walki na słowa, natomiast należy realizować te słowa, bo — jak to słusznie powiedział Mickiewicz:



„W słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę, Trudniej dzień przeżyć, niż napisać księgę“.

Straże pożarne nie zajmują się „logomachją“. Obce są dla nich sprawy partyjne, widzą przed sobą ugór pracy społecznej i ten ugór plugiem swoich wysiłków orzą, rzucając w spulchnioną rolę zdrowe ziarna. I oto ziarna te zaczynają owoce wydawać. Straże pożarne budują domy ludowe nie tylko dla siebie, ale i całego społeczeństwa.

Trzeci mówca d-h Ryszard Nerlewski, jako prezes miejscowej Straży, scharakteryzował te nadzwyczajne wysiłki, jakie musiała pokonać miejscowa drużyna strażacka przy budowie domu. Wszędzie ospałość i gnuśność — wszędzie trzeba było dzwonić w wielki dzwon, aby pobudzić do ofiarności i pracy ospalców. Zgodny jednak wysiłek przełamał trudności. Chociaż praca nieskończona, to jednak już dziś widać owoce. W końcu mówca nawoływał społeczeństwo do dalszej pracy i ofiarności, dziękując szlachetnym ofiarodawcom za dotychczasową pomoc.

Wreszcie ostatni mówca d-h Kossakowski podał do wiadomości publicznej cyfrowe dane, dotyczące się funduszy na budowę. Sprawozdanie odnośnie tych funduszy podane będzie w najbliższym numerze gazety. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom mówca wyraził serdeczne podziękowanie w imieniu Straży i społeczeństwa, nadmieniając, że i Zarząd Związku Straży Pożarnych pośpieszył z wydatniejszą pomocą.

Po przemówieniach zgromadzeni rozeszli się w podniosłym nastroju, wiedząc, że raz stanąwszy do „wyścigu pracy“, w pracy tej nie ustaną.

Radujmy się weselem wielkim, albowiem zdrowe ziarna hasła pracy twórczej wydają plon i siewcy już z wolna przystępują do żniw swej pracy.

W zgodnym wysiłku wszystkich stworzymy z Polski kraj, w którym każdy obywatel, dla tej Polski pracujący znajdzie swoje miejsce w szczęśliwym dobrobycie pod opieką własnego rządu.

Tylko miłość jest twórcza, nienawisć burzy. W jedności siła — to jest hasło straży, a drugim hasłem jest hasło „Czuwaj“.

Czuwaj, kochany strażaku i żadne przeciwności cię nie straszą, bo z powołania swego musisz być śmiałym i odważnym.

Zarządowi, na czele z d-hem Nerlewskim, Sztabowi, na czele z d-hem Barszczewskim i całej drużynie ślemy wyrazy uznania i życzenia, by w najbliższej przyszłości Dom Ludowy został ukończony.

Uczestnik.

## Z życia miejscowego.

### Z posiedzenia Rady Miejskiej w Lipnie.

W dniu 30 listopada r. b. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Lipna. Na wstępie uchwalono zwrócić się do władz o przekazanie Domu Ludowego Magistratowi w dniu eksmisji zeń Kółek Rolniczych, a to celem umożliwienia organizacjom społecznym korzystania bez przerwy z Domu Ludowego. Poczem uchwalono zwolnić T-wo Dram.-Muz. „Lira“ na przeciąg 1-go r. od opłacania podatku widowiskowego od dochodu z kinematografu. Następnie Rada powzięła

powtórna uchwałę prolongacyjną na pożyczkę z komunalnego funduszu pożyczkowego w Polskim Banku Komunalnym w kwocie 40.000 złotych i uchwalila zaciągnąć pożyczkę ze Skarbu Państwa (z Kuratorjum Szkolnego) w kwocie 15.000 zł na budowę gmachów szkolnych. Poczem Rada wysłuchała sprawozdania Magistratu z działalności i wykonania budżetu za okres 1928/29 roku budżetowego i sprawozdania Komisji Rewizyjnej z przeprowadzonej przez nią rewizji gospodarki miejskiej w tymże okresie. Zgłoszone, jako wolne wnioski, sprawę zmniejszenia odsetek za zwłokę do 1% miesięcznie od zaległości, wpłacanych dobrowolnie do Kasy Miejskiej, oraz sprawę uzbrojenia stróżów nocnych — przekazano Magistratowi i odnośnym Komisjom dla rozważenia i przedstawienia na następnym posiedzeniu.

## Z kraju.

### Z uroczystości Dekertowskich w stolicy.

W Warszawie odbyły się w niedzielę, dnia 1 grudnia r.b., imponujące manifestacje „Obchodu Dekertowskiego“ i związane z nim II-go Kongresu Mieszczanstwa, zorganizowanego przez Zjednoczenie Stanu Średniego dla uczczenia 140-tej rocznicy pierwszego w Polsce zjazdu mieszczanstwa, zwołanego przez Jana Dekerta w 1789 r. do Warszawy. W uroczystościach tych wzięły udział z całego kraju delegacje cechów ze sztandarami, delegacje organizacyj mieszczanских i t. p.

Obchód rozpoczęty był solennem nabożeństwem w Katedrze św. Jana, poczem pochód, liczący przeszło 3.000 osób, ruszył na rynek Starego Miasta, gdzie do zgromadzonych wygłosił przemówienie prezydent miasta, inżynier Słomiński. Następnie pochód przeszedł przez Plac Zamkowy i Krakowskie Przedmieście na Plac Marszałka Piłsudskiego do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono na płycie mogiły wspaniałe wieniec z czerwonych róż i białych chryzantem, ozdobiony szarfą.

Następnie pochód udał się na dziedziniec Zamku dla złożenia hołdu p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, którego powitano dźwiękami Hymnu Narowego. Przemówienie powitalne wygłosił do pana Prezydenta prezes Rady Stanu Średniego, senator Rogowicz, zapewniając, że mieszczanstwo zawsze jest wierne tradycjom Dekerta, Staszica, Kołłątaja, Kilińskiego i innych, poczem wręczył p. Prezydentowi artystycznie wykonany adres hołdowniczy. Prezydent Mościcki dziękował za wyrazy hołdu i życzenia.

Dalej pochód mieszczanstwa udał się z Zamku na Plac Teatralny, gdzie w sali Rady Miejskiej odbyła się uroczysta akademja przy udziale przedstawicieli rządu i władz. Profesor H. Mościcki wygłosił referat „Pierwszy Stanu miejskiego obrońca i przewodnik“.

Po południu odbyło się otwarcie II-go Kongresu mieszczanского, na którym prof. W. Makowski wygłosił referat p.t. „Mieszczanstwo a zagadnienie naprawy ustroju Rzeczypospolitej“, a senator Rogowicz „Mieszczanstwo a odbudowa gospodarstwa Polski“.

Wieczorem na Zamku odbyła się dekoracja szeregu zasłużonych działaczy stanu średniego. Do



zgrupowanych wygłosił przemówienie p. Prezydent Rzeczypospolitej. Po akcie dekoracji oznaczeni byli przedstawieni Głowie Państwa, poczem podejmowani byli na Zamku herbata.

Dnia 2 grudnia odbył się dalszy ciąg obrad Kongresu. Zostały wygłoszone referaty, dotyczące obecnej sytuacji gospodarczej Państwa, rzemiosł i stanu mieszczańskiego, kwestji podatkowej i t.p., poczem po ożywionej i wyczerpującej dyskusji uchwalono cały szereg rezolucji. Na tem Kongres został zamknięty.

**Poznań.** Wycieczka - rumuńska. W związku z wystawą owoców i wina rumuńskiego mająca się odbyć w Warszawie, w dniach od 30 listopada do 7 grudnia przybywa do Polski celem zwiedzenia najważniejszych ośrodków przemysłowych, wycieczka przedstawicieli rumuńskich izb przemysłowo-handlowych i tamtejszych sfer przemysłowych. W skład wycieczki, która dotychczas zwiedziła Kraków, Katowice i Łódź, a ztamtąd przybyła wczoraj do Poznania, wchodzi 15 osób z p. Orgidnem, prezesem izby handlowej w Bukareszcie na czele.

**Katowice.** Pomiędzy przedstawicielstwem handlowym Sowietów, a Zjednoczeniem kwasu siarkowego toczą się pertraktacje w sprawie zawarcia dalszych tranzakcyj na dostawę kwasu. Sowiety niedawno zakupiły 2.000 ton, a obecnie pertraktują o dalsze 5.000 ton kwasu siarkowego. Zawarcie tej tranzakcji ma nastąpić w najbliższych dniach.

**Wilno.** Afera przemytniczo - fałszerska. W związku z odkryciem w Wilnie szeroko rozgałęzionej bandy przemytniczo-fałszerskiej, w mieście przeprowadzono około 10 rewizji w sklepach i mieszkaniach prywatnych. Członkowie organizacji przemytniczej posiadali ścisły kontakt z szeregiem miast w Polsce i zagranicą, skąd sprowadzali przy pomocy sfalszowanych dokumentów towary narażając państwo na olbrzymie straty. Aresztowanych członków bandy, w liczbie 11 osób, osadzono w więzieniu.

Kategoryczny protest Polski przeciw insynuacjom „Vorwärtsu“ p. poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie złożył p. ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy notę, która brzmi jak następuje:

„Do Jego Ekselencji p. dr. Juljusz Curtius, ministra spraw zagranicznych Rzeszy“.

Panie ministrze, w dzienniku „Vorwärts“ z dnia wczorajszego, za numerem 553 ukazał się artykuł pt. „Terror in Polen“. Zważywszy, iż artykuł ten obrażający jest zarówno w treści, jak i w formie w stosunku do władz Państwa Polskiego, a zwłaszcza zważywszy, iż dane pismo jest centralnym organem stronnictwa, do którego należy szereg panów członków rządu Rzeszy z p. kanclerzem na czele, zakładam niniejszem przeciwko ukazaniu się rzeczowego artykułu kategoryczny protest.

**Ministerstwo przemysłu i handlu** postanowiło zakupić z funduszu, zebranego przez województwo śląskie 4 nowoczesne statki o pojemności 1.750 ton każdy. Będą one przeznaczone do regularnej komunikacji między Gdynią a portami wschodniego Bałtyku, tj. Libawą, Rygą, Tallinem i Helsingforesem, oraz portami zachodniej Europy, przyczem w grę wchodzi komunikacja z Bremą, Hamburgiem, Antwerpą.

## Ze świata.

**Moskwa.** W dzielnicy „Czerwona Presnia“ słynącej jeszcze przed wojną z ustawicznych rozruchów politycznych, odbyła się dziś demonstracja przeciwko tuczeniu się partji komunistycznej na krwi i pocie robotników.

Konny oddział G. P. M. złożony z dawnych żandarmów carskich, wykonał szarżę na tłum. Połaly się strumienie krwi, wielu rannych zostało na placu, wielu aresztowano. Rozruchy na „Czerwonej Presni“ zelektryzowały wszystkie fabryki, budząc odruchy nienawiści.

Władze sowieckie wydały rozporządzenie zamknięcia wszystkich cerkwi w Jarosławiu i w Suzdalu do dnia 1 grudnia rb.

**Ryga.** „Romunist“ donosi o nowej fali teroru przeciw-sowieckiego na Ukrainie sowieckiej jest w pełnym rozwoju.

**Londyn.** Donoszą z Jerozolimy, że wzburzenie wśród ludności arabskiej przybiera coraz większe rozmiary. Do urzędu gubernialnego w Jaffie wdarł się tłum Arabów, który żądał zwolnienia aresztowanego jednego z przywódców ludności arabskiej. Gubernator odpowiedział, że nie będzie prowadził żadnych rokowań tak długo, dopóki w mieście nie będzie przywrócony całkowity porządek. Oddziały wojskowe rozproszyły manifestantów. Po ulicach jeżdżą auta pancerne, a nad miastem krążą samoloty. W mieście panuje wielkie podniecenie. W Jerozolimie na cmentarzu na Górze Oliwnej nieznanymi sprawcami zniszczyli 20 nagrobków. W pobliżu Haffy znaleziono wielką plantację drzew pomarańczowych.

**Genewa.** Wywiad z prezesem „Undo“ posłem Dymitrem Lewickim, któren oświadczył, że „Undo“ jak i wszystkie ukraińskie organizacje narodowe odnoszą się wrogo do komunizmu i do ustroju sowieckiego. Ukraińska republika sowiecka jest fikcją państwowości ukraińskiej, gdyż wszystkim rządzi Moskwa. Dlatego też stosunek Ukraińców do Moskwy jest bardziej negatywny, aniżeli do Polski.

**Czechosłowacja.** W miejscowości Bezdeczyn znaleziono w tych dniach przy kopaniu fundamentów pod budowę nowego domu skarbu, pochodzący z czasów Karola IV-go. Wykopano gliniane naczynie, napełnione starymi monetami w ogólnej liczbie 196 sztuk.

Wykopaliska w Syrii. Londyński „Times“ z Bejrutu donosi, że podczas dokonanych ostat. robót w wykopaliskach w Ras Shamra, w pobliżu Latahich wydobyto gliniane płytki z napisami babilońskimi z 13 wieku przed Chrystusem oraz inne płyty z napisami alfabetem dotychczas jeszcze nieznanym.

Korespondent nasz dowiaduje się, że agitacja niemiecka wśród posłów izby gmin w sprawie zwrotu zasekwestrowanej podczas wojny własności niemieckiej, wywołała wielkie oburzenie w sferach rządowych, szczególnie w otoczeniu Snowdena. Daje się już zauważyć wyraźne oziębienie w stosunku do Niemiec i należy przypuszczać, iż na drugiej konferencji haskiej Snowden będzie przemawiał innym tonem.



Z Woroneża donoszą, że zakończył się już przewód sądowy w odbywającym się tam głośnym procesie sekty fiedorowców. Oskarżyciel publiczny w 4 godzinnej mowie członków sekty, jako niebezpiecznych rewolucjonistów i domagał się kary śmierci. Wieczorem ogłoszono wyrok, którego mocą 16 oskarżonych skazano na karę śmierci, trzech na 10 lat więzienia, 18 zaś na więzienie poniżej lat 10 z jednoczesnym przymusowym wydalaniem z okręgu woronezkiego.

Z Nowego Jorku donoszą, iż wielkie zakłady samochodowe „General Motors” zamierzają wybudować 4 samoloty obliczone na 200 osób każdy. Rozpiętość płatów tych olbrzymów obliczona jest na 87 metrów, długość na 46 metrów. Każdy samolot taki waży 12 ton, obsługiwany będzie przez 17 ludzi i posiadać ma dwa pokłady, jadalnię, kajuty, sypialnię, kuchnię elektryczną i pomieszczenie dla załogi.

## Rzeczy ciekawe.

### Jakie jest najgłębsze miejsce w morzach.

Czy chcielibyście zgruntować najgłębsze miejsce oceanów? Dobrze więc, wynajmijcie okręt, wyprawcie się na 145 mil na północ-wschód od Tokio, stolicy Japonii, wrzucić w morze bryłę ołowiu wagi siedemdziesięciu funtów, przywiązaną do cienkiej, stalowej liny i czekajcie co z tego wyniknie. W razie pomyślnych okoliczności, po pięciu lub sześciu godzinach, bryła dotrze dna na głębokości 32 646 stóp to jest około 9 800 m. Jest to najgłębsza znana głębia morska, która została odkryta w roku 1924 przez japoński parowiec strażniczy.

Wyobraźcie sobie, że góra Everest, najwyższy szczyt świata, została przeniesiona na Ocean Spokojny i zanurzona w „najgłębszym miejscu” do góry nogami w taki sposób, że podstawa jej zlałaby się z powierzchnią wody. Wówczas wierzchołek jej znalazłby się w odległości ok. 1 000 m. od dna morza.

Wszystkie głębie morskie, przenoszące 9 000 m. leżą na Oceanie Spokojnym. Przeciętna głębokość wszystkich oceanów wynosi w przybliżeniu 4 000 m.

Na dnie morza na wielkich głębokościach panują nieprzeniknione ciemności i lodowate zimno. Ciśnienie wody w „najgłębszym miejscu” równa się prawdopodobnie pięciu tonom na centymetr kwadratowy.

Na każde 2 000 m. głębokości powiększa się ono o jedną tonę.

Światło przenika pod powierzchnię na głębokość 1 000 — 1 500 m., stąd na wielkich głębinach życie roślinne nie istnieje. Życie zwierzęce ostaje się jako pomimo nadzwyczajnych warunków.

Gąbki znajdowano na głębokości 7 000 m. od powierzchni morza. Głębinowe ryby są porowate,

i przesiąknięte wodą. Niektóre mają po bokach fosforyczne światła, uszeregowane rzędami jak luki na okręcie. Gdyby zwyczajna ryba, pływająca niedaleko od powierzchni, została przeniesiona na wielką głębokość, szalone ciśnienie zgniotłoby ją na miazgę. Z drugiej strony ryba głębinowa, wyciągnięta na powierzchnię zginęłaby od autoeksplozji, spowodowanej wzdęciem organów wewnętrznych. Z ryb głębinowych niektóre nie mają oczu, a niektóre przerażają anormalnie wielkimi gałkami ocznymi.

### Najmialsze miejsce na ziemi.

Morze Martwe! Słusznie je tak nazwano. Dziwne to jezioro, znajdujące się na południowo-wschodnim krańcu Palestyny i według tradycji kryjące na dnie swych wód miasta Sodomę i Gomorę, leży przeszło 390 metrów poniżej poziomu morza i jest najniższym miejscem wszystkich lądów ziemi.

Nie otrzymuje się w niem żadne życie z możliwym wyjątkiem nielicznych mikrobów. Naokoło rozciąga się straszliwie gorąca kraina, zamieszkiwana tylko przez złodziei i dzikusów i pozbawiona nawet ptaków.

Po smutnych, pustych falach tego biblijnego morza z rzadka przesuwają się łodzie czy statki. Siłą rzeczy przez cały szereg pokoleń było ono przedmiotem wielu mytów i przesądnych wierzeń.

Oto odnoszące się doń cyfry: długość — 75 km., szerokość — zależnie od miejsca od 8 do 16 km., powierzchnia — około 950 km., kwadratowych. Morze Martwe nie ma żadnego odpływu. Zasila je Jordan i kilka innych rzek, które wlewa do niego 6 000 000 ton wody dziennie — wody nasyconej różnymi solami.

Woda wyparowuje, a sole pozostają.

Na wybrzeżu południowym znajduje się nadzwyczajna górská formacja skalista soli, o długości blisko 13 km., a 90 metrów wysokości, zwana Khashm Uzdom (Góry Sodomy). Na wybrzeżu wschodnim wznoszą się wyniosłe niekiedy prostopadłe ściany, skalne, dochodzące do 750 metrów wysokości. Wody Morza Martwego są 6 razy bardziej słone niż Ocean Atlantycki i zawierają 83 kilogramy soli na tonę wody. Ciężar właściwy tych wód waha się między 1,172 i 1,227. Ogólnie biorąc, są one cięższe niż ciało ludzkie, które wskutek tego nigdy nie idzie na dno.

Oprócz licznych legend o Morzu Martwym, za-wdzięczających swe powstanie wielu jego szczególnym właściwościom, istnieją naprawdę pewne, związane z nim fenomeny, które trudno wytłumaczyć. Przede-wszystkiem prawie co rano wzdłuż środkowej linii jeziora ukazuje się godna uwagi linia białej piany. Następnie równoległe do wschodniego wybrzeża bieży prąd ku północy, wreszcie dają się zauważyć różnorodne zmiany poziomu wody, spowodowane prawdopodobnie różnicami ciśnienia barometrycznego. Oprócz tego w dolinie zaobserwowano ciekawe zjawiska widoczne elektrycznego pochodzenia.

Drugim najniższym miejscem na powierzchni ziemi jest Dolina Śmierci w Kolifonji, leżąca częściowo 84 metry poniżej poziomu morza.



CHRONMY DZIECI  
PRZED GRUŻLICĄ



POLSKI ZWIĄZEK  
PRZECIWGRUŻLICY

POLSKI ZWIĄZEK  
PRZECIWGRUŻLICY



## Humor i satyra.



— Co widzę! Przyjmujesz żołnierza w kuchni!  
Czy to jest w porządku, Kasiu?

— Ja wiem, proszę pani, ale nie śmiałam poprosić go do salonu.



— Jak mam ci obciąć włosy?  
— Proszę tak jak papie: żeby w środku była dziura.

### Nieporozumienie.

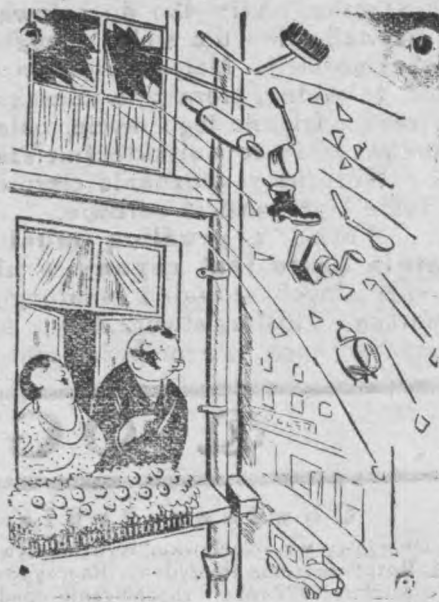
— Panno Zosiu! Jeżeli ja panią pocałuję, czy zawoła pani mamusię?

— POCO? Czy pan chce ją także pocałować?

### Nowoczesny klasyk.

Profesor pyta: — Piernikiewicz! Homer opowiada, że Odyseusz bawiąc w gościnie u nimfy Kalypso wyraził się, że pragnąłby raz jeszcze zobaczyć dymy w swej ojczyźnie. Co z tego wynika?

— Że Kalypso nie dała mu nie porządnego do palenia



— Zdaje mi się, że to młode małżeństwo z góry już zakończyło swój miodowy miesiąc.

### Oszczędny mąż.

— Prawda kochanie, że w swoim starym płaszczu tobyś do teatru nie poszła?

— Za nic w świecie, mój drogi!

— Ja też to sobie tak odrazu pomyślałem i kupiłem tylko jeden bilet.

### Z trudem osiągnął.

— Czy naprawdę wy we wsi u siebie macie 105-letniego człowieka?

— Tak! No, ale ile też czasu on potrzebował, żeby osiągnąć takiego wieku.

## POLSKI ZWIĄZEK PRZECIWGRUŹLICZY

pod Protektoratem

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego

Warszawa — ul. Chocimska 24.

### Gruźlica nie szczędzi nikogo — przedewszystkiem zagraża dzieciom.

Walczyć z gruźlicą musi całe społeczeństwo.

Gruźlica jest najbardziej rozpowszechnioną chorobą zaraźliwą. W Polsce choruje na nią około 700,000 ludzi, z których 200,000 zagraża zdrowiu swego otoczenia. Roznosicielem zarazków jest człowiek chory na gruźlicę, który przy kaszlu, kichaniu a nawet głośnej rozmowie, rozsiewa w postaci drobnych kropelek ślinę wraz z zawierającą zarazki płwociną. Wyschnięta płwocina, unoszona z kurzem ulicznym z podłóg, ubrań i bielizny chorych — to także źródło zarazy. Dzieci zarażają się również przez mleko krów chorych na gruźlicę bydłą. Od chwili zarażenia do wybuchu choroby w całej pełni mogą przeminąć lata całe. Często choroba rozwija się podstępnie i osobnik będący w stadium choroby groźnym nie tylko dla jego życia, lecz i dla zdrowia otoczenia, może czuć się względnie dobrze i o chorobie swej nie wiedzieć. Wskutek tego choroba ta bywa często zbyt późno rozpoznawana, kiedy już leczenie jej ma mniej pomyślne widoki przywrócenia całkowicie zdrowia. Z powodu



dużego rozpowszechnienia i późnego rozpoznawania większość ludzi stale styka się z chorymi na gruźlicę i wystawiona jest na niebezpieczeństwo zarażenia się nią. Najłatwiej ulegają zarażeniu dzieci, szczególnie z otoczenia chorych.

Rozszerzaniu się tej choroby sprzyjają przeludnione, ciemne, wilgotne mieszkania, złe odżywianie, przepracowanie i nadużywanie trunków.

**Od gruźlicy można się ustrzec**, zachowując pewne ostrożności. Należy unikać styczności z chorymi na gruźlicę, z kaszlącymi i plującymi. Przedewszystkiem przed zetknięciem się z takimi chorymi należy chronić dzieci, nie dopuszczać, aby były one pielęgnowane, całowane przez nich i wspólnie z nimi sypiały. Wszystkich należy pouczać o odpowiednim zachowaniu się podczas kaszlu i kichania w celu uniknięcia rozpryskiwania się drobnych kropelek śliny wokoło siebie (dzieci wdrażać do tego od lat najmłodszych), aby podczas tych czynności odwracali głowę od otoczenia i zasłaniali usta chusteczką, pluli tylko do spluwaczek, nigdy zaś na podłogę lub ulicę; aby wszyscy, a szczególnie dzieci, używali tylko dla siebie przeznaczonych naczyń stołowych, noży i widelcy, oraz spali oddzielnie na własnej pościeli. Małym dzieciom winno się podawać mleko krowie tylko gotowane. Wszyscy muszą pamiętać, że widne, słoneczne mieszkania, częste ich przewietrzanie, nawet w zimie, czyste utrzymywanie ciała przez codzienne jego mycie, należyte odżywianie, odpowiedni odpoczynek po pracy, wystrzeganie się trunków — są to najskuteczniejsze sposoby zachowania zdrowia.

Wczesne rozpoznanie cierpienia przez lekarza i odpowiednie leczenie może niejednokrotnie ocalić życie i przywrócić zdrowie.

**Walkę z gruźlicą musi prowadzić całe społeczeństwo — obowiązkiem każdego obywatela kraju jest czynny w niej udział.** Cały kraj musimy pokryć siecią poradni, odpowiednią ilością specjalnych szpitali i sanatoriów, aby wszędzie każdy miał zapewnioną pomoc lekarską i opiekę pielęgniarską. Musimy stworzyć tyle łóżek w szpitalach i sanatoriach, aby każdy początkujący chory miał możliwość kuracji, a niebezpieczni dla otoczenia mogli być wczas odosobnieni i leżeni.

## @ OGŁOSZENIA @

### Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy we Włocławku, Wydział Cywilny stosownie do art. 4. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28) obwieszcza, iż termin do rozpoznania sprawy z podania **Edwarda Kukowskiego**, właściciela firm „Edward Kukowski” handel win i towarów kolonialnych i „Edward Kukowski” sprzedaż broni, amunicji i przyborów myśliwskich, znajdujących się w Lipnie przy ulicy Kościuszki, o odroczenie wypłat wyznaczony został na dzień 2 stycznia 1930 roku o godz. 12 w południe w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego: w terminie tym wierzyciele Edwarda Kukowskiego mogą przybyć na rozprawę, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

### Obwieszczenie.

Do rejestru spółdzielni sądu okręgowego we Włocławku w dniu 23 listopada 1929 r. pod Nr. 218 wciągnięto następującą firmę: „Koleżeńska Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa pracowników kolei Sierpc-Lubicz, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Lipnie” z siedzibą w Lipnie, województwa Warszawskiego, ul. Zawodzie-koszary Nr. 3. Za zobowiązania spółdzielni odpowiadają członkowie zadeklarowanymi udziałami. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest udzielanie członkom pożyczek i przyjmowanie od członków wkładek na oprocentowanie. Udział wynosi 25 (dwadzieścia pięć) złotych płatnych w pięciu ratach miesięcznych. Zarząd stanowią: 1. Walicki Edmund, 2. Sala Jan, 3. Janowski Jan, 4. Zaręba Wincenty i 5. Ryjkowski Szczepan. Pismem, przeznaczonem do ogłoszeń jest „Gazeta Lipnowska” w Lipnie. Zarząd składa się z 5-ciu członków. Za spółdzielnię podpisują dwaj członkowie zarządu, w tem prezes lub jego zastępca.

## Zarząd Cechu Ciesielskiego w Lipnie.

Zawiadamiam niniejszem p. p. członków Cechu, że w dniu 15 grudnia 1929 r. o godz. 11-tej rano w lokalu Związku Rzemieślniczego w Lipnie odbędzie się „**Walne Zebranie**”. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków Cechu jest konieczna.

W razie braku quorum w pierwszym terminie, odbędzie się zebranie w drugim terminie o godz. 11<sup>30</sup>, ważne bez względu na ilość obecnych.

Lipno, dnia 2 grudnia 1929 r.

**Zarząd Cechu.**

**Andrzej Szwech**  
z Tłuchowa, zgubił książeczkę **droźniczą**, wydaną przez Pow. Zarząd Drogowy w Lipnie i **pozwolenie na prawo posiadania rewolweru belg. kal. 6<sup>35</sup>** № 82792 wydaną przez Starostwo Lipnowskie na 1929 r.

**Antoni Krzysztopolski**  
z Lipna, zgubił **weksel na sumę 200 zł.** wystawiony przez **Krzysztopolskiego Antoniego**, a żyrowany przez p. p. **Zygmunta Bojarskiego i Władysława Starzyńskiego.** Powyższy **weksel unieważnia się. A.148 (1)**

**Hincz Czesław**  
z Grabówca gm. Skepe, rocz. 1902, zgubił **książeczkę wojskową** wydaną przez P. K. U. Lubicz w 1926 r. **A. 151 (1)**

**Dawid Hartbrot**  
z Lipna, zgubił **zaprotestowany weksel** na sumę 500 zł z wystawienia p. Strzeleckiego na zlecenie p. Ostrowskiego z maj. Ograzka. — Powyższy **weksel unieważnia się. (3) A 146**

**Zygmunt Gąsiorowski**  
z Macikowa gm. Nowogród, zgłosił **kradzież weksli**; 1 weksel na 60 zł, 2 weksle po 90 zł z wystawienia Michlewicza; 1 weksel na 200 zł i 1 na 300 zł przez Ziolkowskiego Bronisława, 1 weksel na 500 zł przez Cipkowskiego Bolesława, 1 weksel na 500 zł przez Kielpińską Helenę, 1 weksel na 100 zł przez Jędrzejewskiego i na 65 zł na kartce z wystawieniem tegoż Jędrzejewskiego i na 100 zł przez Borzejewicza Antoniego. **(3) A 144**

**Josek Lewkowicz**  
z Lipna, rocznik 1902, zgubił **książeczkę wojskową** wydaną przez P. K. U. Lipno w 1923 r. **(3) A 145**

**Antoni Skurlacki**  
z Zuchowa gm. Skepe, rocz. 1894, zgubił **książeczkę wojskową** wydaną przez P. K. U. Kutno w 1922 r. **A. 150 (1)**

## Książki kontowe i linjatury

wszelkiego rodzaju wykonuje na specjalnych maszynach do linjowania po niskich cenach

## Drukarnia Toruńska S. A.

ul. św. Katarzyny 4 **Toruń**, ul. św. Katarzyny 4.